

WIADOMOŚCI BANKU POLSKIEGO

(Drukowane jako rękopis).

Rok VI.

WARSZAWA, DNIA 31 SIERPNIA 1929 R.

Nr. 16.

TREŚĆ:

Ruch służbowy	str. 137	Obowiązek dokładnego sprawdzania pozycji kredytowych, wpisanych do książeczki obrachunkowej	str. 138
Zgłoszenia pracowników Banku o przeniesienie do innego Oddziału	" 137	Zaznaczanie imienia i nazwiska oraz adresu klienta na papierach, skupowanych na rachunek własny Banku	" 138
Uprawnienie Banku Polskiego do nadawania korespondencji za ryczałtem	" 137	Obowiązek sprawdzania ogólnych sum w załącznikach	" 138
Uważne sprawdzanie miejsca płatności na wekslach i dokumentach	" 138	Stopa dyskontowa w Stanach Zjednoczonych A. P.	" 139
		Obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie	" 140

Ruch służbowy.

Przeniesienia.

Zastępcy Dyrektorów Oddziałów na równorzędne stanowiska:

Józef Haske z Oddziału w Katowicach do Oddziału w Toruniu,
Mieczysław Prauziński „ „ „ Toruniu „ „ „ Katowicach.

Zwolnienie ze służby.

Marjan Kiernik, urzędnik Oddziału w Krakowie.

Zgłoszenia pracowników Banku o przeniesienie do innego Oddziału.

(Dział II Spisu Okólników).

Przy przenoszeniu pracowników do innych Oddziałów Wydział Personalny uwzględnia o ile możliwości podania o przydział do Oddziału, w którym petent — kierując się motywami osobistej natury — życzyłby sobie pracować. Pracownicy jednak zmieniają często po pewnym czasie swoje poprzednie zamiary, nie zawiadamiając o tem wymienionego Wydziału. To też kiedy Wydział Personalny — mając na uwadze uzasadnione życzenie pracownika — poweźmie decyzję przeniesienia go do Oddziału, który wskazał w swoim podaniu i wyda odpowiednie polecenie — otrzymuje nieoczekiwaną prośbę o zmianę decyzji i wyznaczenie innego pracownika, a więc w chwili, gdy postanowienie nie może ulec zmianie, chociażby odnośnemu pracownikowi — z powodu zmienionych warunków — bardziej odpowiadało albo pozostanie w dotychczasowym Oddziale, albo przeniesienie go do innego Oddziału, lecz nie do tego, który wymienił w pierwotnym zgłoszeniu. Ażeby zapobiec w przyszłości niepożądanym nieporozumieniom, zwraca się uwagę pracowników, że — w razie zgłoszenia o przydział do jednego z Oddziałów, a następnie powzięcia odmiennych zamiarów — należy jak najrychlejsz donieść o tem wspomnianemu Wydziałowi.

Uprawnienie Banku Polskiego do nadawania korespondencji za ryczałtem.

(Dział I Spisu Okólników).

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów Nr. 15 z 12 sierpnia 1929 r. podano na str. 284 spis instytucji, którym przysługuje prawo nadawania przesyłek listowych za opłatą ryczałtową na zasadach rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z 30 czerwca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 653). W wykazie tym zamieszczono również Bank Polski w Warszawie i jego Oddziały oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku.

Na powyższe zwraca się uwagę Oddziałów, ponieważ wiele urzędów pocztowych uważało Bank Polski za instytucję państwową, która w myśl odnośnych przepisów pocztowych jest zwolniona wogóle od opłat pocztowych.

Uważne sprawdzanie miejsca płatności na wekslach i dokumentach.

(Dział IV i IX Spisu Okólników).

Oddział w Brześciu n/Bugiem otrzymuje bardzo często weksle i dokumenty, płatne w Włodawie, na których nazwa tej miejscowości określana jest również „Włodawa 2” albo „Włodawa przy stacji”. Ponieważ weksle oraz dokumenty z miejscem płatności „Włodawa 2” lub „Włodawa przy stacji” nie mogą być protestowane w Włodawie, poleca się przeto przyjmować weksle do dyskonta lub dokumenty do inkasa, jeżeli miejsce płatności oznaczone jest „Włodawa” albo „w Włodawie” bez żadnych bliższych określeń.

Obowiązek dokładnego sprawdzania pozycji kredytowych, wpisanych do książeczki obrachunkowej.

(Dział VIII Spisu Okólników).

Zgodnie z Instrukcją Służbową cz. II, str. 32, winny być wszystkie pozycje kredytowe, wpisane do książeczki obrachunkowej przez jednego z urzędników, prowadzących rachunki żyrowe, kontrolowane i parafowane przez drugiego. Ponieważ przepis ten nie jest dość ściśle wykonywany przez niektóre Oddziały, przypomina się przeto o skrupulatnem spełnianiu tego obowiązku i nadmieniam, że posiadacz rachunku żyrowego, nie otrzymując żadnego innego zawiadomienia, wydaje dalsze dyspozycje co do sum, zapisanych na jego rachunku, tylko na podstawie wpisu, dokonanego we wspomnianej książeczce. Z szczególniejszą dokładnością powinny Oddziały księgować i kontrolować pozycje w książeczkach obrachunkowych kas skarbowych, którym zapisy, uskutecznione w wymienionej książeczce, służą za podstawę do właściwego i prawidłowego zarachowania obrotów, dokonanych na ich rachunkach żyrowych. Zaznacza się przytem, że pominięcie uwidocznienia w książeczce obrachunkowej wpływu jest — ze stanowiska kasy skarbowej — równoznaczne z niezaksięgowaniem odnośnej pozycji na rachunku żyrowym, wobec czego kasa skarbową, dysponując wprawdzie swoją wierzytelnością żyrową, nie może zaliczyć zgodnie z przepisami rachunkowo-kasowemi niewpisanej sumy.

Zaznaczanie imienia i nazwiska oraz adresu klienta na papierach, skupowanych na rachunek własny Banku.

(Dział I i IX Spisu Okólników).

Na marginesie odwrotnej strony każdego odcinka papierów, skupowanych na rachunek własny Banku, mają Oddziały obowiązek — w myśl odnośnych przepisów (Instrukcja Służbowa cz. VI, str. 63) zaznaczać imię i nazwisko klienta oraz jego adres, a następnie uwidoczniać datę skupu i stempel z nazwą siedziby Oddziału. Ponieważ w wielu wypadkach Oddziały interpretują mylnie przytoczone postanowienie i czynią to tylko przy nabywaniu papierów, podlegających zastrzeżeniom, wyjaśnia się przeto, że przepis ten winien być ściśle stosowany przy wszystkich bez wyjąku papierach, nabywanych na rachunek własny Banku, bez względu na to, czy podlegają zastrzeżeniom lub nie, ażeby — w razie reklamacji — można było ustalić, od kogo nabyto papier.

Obowiązek sprawdzania ogólnych sum w załącznikach.

(Dział I Spisu Okólników).

Centralna Księgowość ustala bardzo często błędy w dodawaniu pozycji w załącznikach, których ogólne sumy nie są zgodne z sumami, księgowanymi w dzienniku kasowym. Świadczy to, że Oddziały uskuteczniają dodawanie na maszynach, a po sporządzeniu załączników nie sprawdzają ich ogólnych sum z zestawieniem maszynowem, skutkiem czego przysparzają Centralnej Księgowości dużo pracy i narażają zajętych w niej urzędników na niepotrzebną stratę czasu, spowodowaną ustalaniem niedokładności. Zwraca się więc uwagę Oddziałów na tę niewłaściwość i przypomina, że odnośni pracownicy nie powinni ograniczać się tylko do sporządzenia załączników, wykazów lub zestawień, lecz także są obowiązani dokładnie je skontrolować przed ich odsyłką.

Stopa dyskontowa w Stanach Zjednoczonych A. P.

Wzajemna zależność rynków pieniężnych znalazła w ostatnich czasach jaskrawy wyraz w podniesieniu oficjalnej stopy dyskontowej przez szereg europejskich banków emisyjnych. Fakt ten dokonał się głównie pod wpływem sytuacji, jaka wytworzyła się na rynku pieniężnym w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Względy lokalne odegrały w tym wypadku rolę podrzędną, a nawet niektóre kraje zastosowały wyższą stopę dyskontową wbrew wymaganiom rynku wewnętrznego.

W Stanach Zjednoczonych A. P. dokonywa się na rynku pieniężnym doniosła ewolucja w kierunku systematycznego podrożenia kredytu. W drugiej połowie 1927 roku stopa dyskontowa banków federalnych przeszła przez okres krytyczny zniżki, utrzymując się na poziomie $3\frac{1}{2}\%$. Ten niski poziom stopy dyskontowej był w zupełności usprawiedliwiony przez potężną kapitalizację wewnętrzną, przewyższającą normalne wewnętrzne zapotrzebowanie oraz przez zgołą nadmierną akumulację złota, stwarzającą zbyt wielkie możliwości kredytowe. Niska stopa oficjalna i rynkowa sprzyjały odpływowi kapitału i złota amerykańskiego zagranicę, w dużej mierze do Europy.

Jednakże, wraz z rozwojem lokat zagranicznych, na rynku wewnętrznym przeprowadzane są operacje kredytowe, które niezadługo mają wywrzeć wpływ doniosły na ogólną sytuację kraju; mnożą się mianowicie emisje akcji i obligacji, dzięki którym przemysł uniezależnia się z pod wpływu banków oraz rozwijają się pożyczki giełdowe, stanowiące podstawę dla spekulacji, która zaczyna przybierać rozmiary nieznane dotychczas w dziejach świata. Kursy akcji, które stanowią główny przedmiot spekulacji, w ciągu ostatnich dwóch lat ulegają podwojeniu a nawet potrojeniu. Ogromne zyski kursowe przyciągają na giełdę coraz liczniejsze kapitały. Po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny światowej Amerykanie znajdują na rynku wewnętrznym lokaty niezwykle zyskowne. Szeroka publiczność, która tłumnie bierze udział w spekulacji, zaczyna mniej liczyć się z rentownością nabywanych walorów, ile z możliwością ich wyższej kursowej.

Federal Reserve Board postanawia przeciwstawić się nadmiernej spekulacji, która może skończyć się poważnym kryzysem giełdowym; tem bardziej, że t. zw. „broker loans”¹⁾ oraz operacje, oparte na „call money”²⁾, zaczynają przybierać rozmiary niepokojące, nieuzasadnione przez tempo rozwoju gospodarczego. Początkowo banki federalne przeciwdziałają nadmiernej wyżce kursów przez t. zw. „open market operations”, czyli przez sprzedaż walorów na wolnym rynku. Jednakże powyższa interwencja pozostaje bez skutku, gdyż — jak się okazuje — spekulacja giełdowa rozporządza ogromnymi środkami.

Wobec tego banki federalne dla zahamowania nadmiernej spekulacji zastosowują z początkiem r. 1928 „politykę drogiego pieniądza”, systematycznie podwyższając oficjalną stopę dyskontową: d. 3 lutego 1928 r. z $3\frac{1}{2}\%$ na 4, d. 18 maja ub. r. z 4 na $4\frac{1}{2}\%$, d. 13 lipca tegoż roku z $4\frac{1}{2}\%$ na 5%. Jednakże sfery spekulujące, nie liczące się z rentownością nabywanych papierów, nie liczą się również z podrożeniem kredytu, opierając swe wyrachowanie na przewidywanej wyżce kursów. To też, mimo interwencji Federal Reserve Banków, pożyczki brokerskie są dzisiaj o $1\frac{1}{2}$ miljarda większe, niż były przed rokiem. A nieustanna wyżka stopy „call money”, która przejściowo dochodziła do 20% w stosunku rocznym, również nie wywarła większego wpływu na kursy giełdowe. Spekulacja giełdowa okazała się niezwykle odporną, gdyż posiada ona w rzeczywistości poważne uzasadnienie gospodarcze: we wzroście rentowności papierów dywidendowych, w długotrwałej pomyślnej konjunkturze gospodarczej Stanów Zjednoczonych, w stałym rozwoju przemysłu amerykańskiego i wreszcie w potężnej akumulacji kapitału, szukającego lokat. Prócz tego, od chwili, gdy oficjalna stopa dyskontowa uległa wyżce, spekulacji giełdowej przybył w sukurs nowy czynnik, z którym, jak się zdaje, Federal Reserve Board najmniej się liczył. Tym czynnikiem stało się zahamowanie odpływu kapitałów amerykańskich zagranicę oraz napływ kapitałów zagranicznych do Ameryki, przyciąganych przez wysokie oprocentowanie kredytu krótkoterminowego, a w szczególności „pieniądza dziennego”. W ten sposób od chwili rozpoczęcia „polityki drogiego pieniądza” przyplłynął do Ameryki z zagranicy, a w szczególności z Europy, kapitał krótkoterminowy, obliczony na 1 miliard dolarów.

Napływ kapitałów zagranicznych do Ameryki przedstawia dla Federal Reserve systemu poważne niebezpieczeństwo, gdyż giełda i banki prywatne emancypują się coraz bardziej z pod wpływu banków federalnych, uzależniając się natomiast od zagranicy. Banki federalne starają się przeciwdziałać napływowi kapitałów zagranicznych przez pobieranie wysokiej prowizji od lokat zagranicznych w „call money”. Jak trudną jednak jest walka z nadmiernym rozwojem tego rodzaju ope-

¹⁾ Pożyczki udzielone przez banki maklerom giełdowym i firmom maklerskim, najczęściej na zastaw walorów.

²⁾ Pieniądz dzienny; kilkodniowe pożyczki giełdowe, płatne na żądanie bez uprzedniego wypowiedzenia.

racyj, najlepiej świadczy fakt powołania przez amerykańskie sfery spekulujące „First Call Money Company”, którato instytucja ma za zadanie zmobilizowanie drobnych oszczędności dla celów giełdowych.

Według opinii Komitetu Hoovera Federal Reserve Board „nie wyczerpał jeszcze środków ukrócenia spekulacji”. Jednakże faktem jest, że środki te nie są łatwe do zastosowania. Chodzi bowiem o ukrócenie kredytów giełdowych, bez ograniczenia kredytów na potrzeby przemysłu i handlu. Tymczasem właśnie banki federalne mogą regulować wysokość udzielanych kredytów, ale prawie nie posiadają wpływu na sposób ich użycia. Z tego względu pisane są sążniste artykuły na temat fiaska polityki dyskontowej wogóle, a banków federalnych w szczególności. Jako argument przytaczany jest fakt, że Federal Reserve Board wstrzymywał się długi czas z dalszą zwyżką stopy dyskontowej, którą uważał za bezskuteczną, a natomiast poprzestawał na wydawaniu odezów publicznych, nawołujących do zahamowania spekulacji giełdowej.

Jednakże z tendencją tą zerwał Bank Federalny w Nowym Jorku, podwyższając stopę dyskontową z 5% na 6% dnia 9 sierpnia 1929 r. Powodem tego była ponowna zwyżka papierów giełdowych, wywołana ogłoszeniem pomyślnych wyników finansowych przemysłu i handlu amerykańskiego w I półroczu r. b. Dalszą zwyżkę stopy dyskontowej uznano za ostateczny środek przełamania spekulacji giełdowej i przeciwdziałania zbytniemu rozszerzeniu operacji kredytowych przez banki nowojorskie¹⁾. Chociaż jednak Federal Reserve Board uznał za wskazane podniesienie stopy dyskontowej w Nowym Jorku, to jednak niewiadomo, czy pozostałe banki federalne pójdą za tym przykładem.

Problem dyskonta w Stanach Zjednoczonych stał się bowiem ogromnie skomplikowany. Z jednej strony proces dalszego podrożenia pieniądza w Ameryce może wywołać wzmożony napływ zagranicznych kredytów krótkoterminowych, które ponownie zasila spekulację giełdową. A następnie podrożenie dyskonta może się okazać poważnem obciążeniem produkcji amerykańskiej, osłabiającem jej siłę ekspansyjną.

Z drugiej strony zwyżka ta utrudnić może również sytuację walutową Europy, w szczególności Anglii, a w tym wypadku należałoby oczekiwać nowej fali zwyżki dyskonta w Europie, co zakrawałoby na licytację in plus, mającą na celu obronę przed odpływem kapitału i złota.

Polityka amerykańskich banków federalnych stała się doniosłym problemem europejskim. Podrożenie pieniądza w Stanach Zjednoczonych wywarło wpływ potężny na kształtowanie się polityki banków emisyjnych Europy. Pod wpływem emigracji kapitałów i złota szereg państw europejskich zastosował zwyżkę oficjalnej stopy dyskontowej. W pierwszym kwartale r. b. w Anglii następuje zwyżka z 4½ na 5½ (6.II.1929), we Włoszech z 5½ na 6 (7.I.1929) i z 6 na 7 (14.III.1929), w Holandji z 4½ na 5½ (25.III.1929). Druga fala zwyżki dyskonta przeszła przez Europę w drugiej połowie kwietnia r. b.: w Polsce oficjalna stopa dyskontowa ulega podwyżce z 8 na 9 (19.IV.1929), w Austrii z 6½ na 7½ (24.IV.1929), na Węgrzech z 7 na 8 (24.IV.1929) i w Niemczech z 6½ na 7½ (25.IV.1929). Do państw powyższych przyłącza się w maju r. b. Rumunja, gdzie oficjalna stopa dyskontowa zostaje podwyższona z 6 na 8 (3.V.1929) i z 8 na 9½% (14.V.1929).

Obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

(W tysiącach złotych).

M I E S I Ą C wzgl. rok	Obrót ogólny	W A L U T Y			Akcje	Papiery lokacyjne
		monety	banknoty	dewizy		
1928 r.	876.247	35	15.591	709.770	64.466	86.385
Styczeń 1929 r.	68.050	—	894	56.300	3.486	7.370
Luty „	44.933	—	548	34.563	3.123	6.670
Marzec „	50.624	—	1.849	39.014	2.867	6.894
Kwiecień „	70.883	—	714	60.855	2.061	7.253
Maj „	40.809	—	11	32.693	2.388	5.717
Czerwiec „	34.457	—	88	28.099	1.661	4.607
Lipiec „	31.156	—	30	23.658	1.972	5.497

¹⁾ Pożyczki brokerskie w okręgu nowojorskim zwiększyły się w ciągu ostatniego tygodnia przed podwyżką stopy o 60 milionów dolarów i osiągnęły rekordową sumę \$ 6.020.000.000. (The Financial News 29. 8. 1929).